Rok 33. Poznań, wtorek dnia 26 stycznia 1915. Nr. 20

WIELKOPOLANIN

«Wielkopolanin« wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. Przedpłata na pocztach kwart. 1,35 m., z odnoszeniem do domu 1,77 mk., Przedpłata w Poznaniu kwart. 1,20 mk., z odnosz. do domu 1,45 mk., miesięcznie 40 f., z odnosz. 50 f.

Z dodatkiem niedzielnym „Ognisko Domowe."

Ekspedycja: ul. Posadowskiego nr. 39. Telefon nr. 1013.
Redakcja: ulica Dolna Wałowa nr. 1. Telefon nr. 1142.

Inseraty od wiersza drobnego 25 fen. — Rękopisów się nie zwraca. — Przy sądowem dochodzeniu naszych pretensji za ogłoszenia, przy konkursach, akordach i t. d. wszelkie rabaty upadają.

Wojna światowa.

Komunikat wielkiej głównej kwatery niemieckiej.

z 24-go stycznia.

Zachodni plac wojny:

Dzień 23 stycznia minął ogólnie bez ważniejszych wydarzeń. W lesie Argońskim zostały dwa francuskie ataki łatwo odparte. W Wogezach przy przyczółku Hartmannweiler i na północ-wschód od Steinbach zrobiły wojska niemieckie postępy i wzięły 50 francuskich strzelców do niewoli.

Wschodni plac wojny:

W Prusiech Wschodnich i w północnej części Królestwa Polskiego nie zaszła żadna zmiana. Niemieckie ataki przeciw odcinkowi Suchy pod Borzymowem były skuteczne. Rosyjskie kontrataki zostały odparte z ciężkiemi dla Rosjan stratami. Rosyjskie ataki w okolicy na północ-wschód od Opoczna nie udały się.

Bitwa morska na morzu północnem.

Odwrót floty angielskiej.

Szef sztabu admiralicji niemieckiej donosi 24 stycznia, że przy ataku krążowników pancernych „Seydlitz", „Derfflinger", „Moltke" i „Blücher", którym towarzyszyły cztery małe krążowniki i dwie flotyle torpedowców, na morzu północnem, przyszło w niedzielę przed południem do walki z angielskiemi okrętami, składającemi się z pięciu bojowych krążowników, kilku małych krążowników i dwudziestu sześciu kontrtorpedowców. Anglicy po trzech godzinach zaprzestali walki, siedmdziesiąt mil morskich na zachód-północ od Helgolandu i cofnęli się.

Podług dotychczasowych wiadomości po stronie angielskiej zatonął jeden krążownik bojowy, po stronie niemieckiej zatonął krążownik pancerny „Blücher". Wszystkie inne okręty niemieckie powróciły do portów.

Komunikat austrjacki.

Wiedeń, 23 stycznia. Urzędowo donoszą, że w Królestwie Polskiem, Galicji Zachodniej i Karpatach nie zaszły żadne ważniejsze zdarzenia, miejscami była tylko walka artyleryjska, zresztą spokój.

Ponowne rosyjskie ataki na stanowiska austrjackie w południowej Bukowinie zakończyły się w piątek zdobyciem Kirlibaby i wyżyn panujących nad miastem przez wojska austrjackie. Rosjanie cofnęli się, poniósłszy ciężkie straty. Zamiary Rosjan aby przez Jakobeny i Kirlibabę dalszy zdobyć teren, zupełnie więc nie udały się.

Lotnicy niemieccy nad Dunkierką.

Z Paryża donoszą, że w piątek po południu ośm do dziesięciu niemieckich lotników ukazało się nad Dunkierką i rzucili bomby, które przeważnie osiągnęły swój cel. Wielka wojskowa szopa, napełniona rozmaitemi zapasami dla wojsk belgijskich i angielskich trafiona została kilkakrotnie, zapaliła się i zgorzała doszczętnie. Również wyrządziły bomby wielkie szkody w materjałach. Siedem osób jest zabitych a kilkanaście rannych. Gdy lotnicy niemieccy spełnili swe zadanie, ścigani byli przez belgijskich i angielskich lotników, przyczem jeden statek niemiecki lotniczy zmuszono do wylądowania i obu niemieckich lotników wzięto do niewoli.

Z zachodniego placu boju.



Wywiadowcy niemieccy pod Soissons.

Współdziałanie niemieckich lotników w walce artyleryjskiej.

Bombardowanie Fournes, Nieuport i stanowisk pod Ypern wykazywało — jak piszą francuscy krytycy wojskowi — dokładną orjentację ze strony niemieckiej stanowisk francuskich. Skuteczne ostrzeliwanie francuskich fortyfikacji około Soissons i na południe-wschód od St. Mihiel wskazuje również na to, że lotnicy niemieccy, stanowiska obsadzone przez generała Sarrail w lotach wywiadowczych zbadali dokładnie.

Obawa przed Zeppelinami w Anglji.

Strach ma wielkie oczy; — angielskie biuro Reutera donosi, że pewna liczba Zeppelinów przelatywała w piątek w nocy nad miastem Cromer w drodze do wnętrza Anglji. Z innych miast nie donoszą, aby Zeppeliny gdzieśkolwiek widziano. Zdaje się więc, iż Anglicy widzą nawet tam niemieckie statki napowietrzne, gdzie ich istotnie nie ma.

Rosjanie mają nowy plan wojenny.

Korespondent warszawski „Daily Telegraph", Granville Fortescue telegrafuje temu pismu z Warszawy, że jeszcze przed upływem jednego miesiąca rozpoczną Rosjanie nową ofenzywę. Nie będzie to walka w rowach strzelniczych, lecz olbrzymie działanie zjednoczonych wszystkich wojsk rosyjskich, przyczem szczególnie ważną rolę odgrywać będzie kawalerja. Plan ten jest pomysłem wielkiego księcia Mikołaja Mikołajewicza. Podczas gdy wielkie masy kawalerji rozpoczną ofenzywę, inne gatunki armji będą się grupowały po za niemi. Nowy ten plan przewiduje operacje wojenne, które trwać mają najmniej sześć miesięcy — ale czas nie odgrywa żadnej roli, główną rzeczą jest, iż Rosjanie — mają plan wytyczny, jakiego od początku kampanji nad Wisłą nie mieli. Tyle korespondent angielskiego dziennika. — A więc w Londynie mogą znowu spać spokojniej!

Francuski korpus sanitarny.

Profesor Tuffier doniósł francuskiemu towarzystwu chirurgicznemu w Paryżu, że z 14,000 francuskich lekarzy wojskowych 6500 znajduje się na placu boju. 98 wojskowych lekarzy zabito, 260 raniono, 440 jest zaginionych, a 507 odwołano z placu boju skutkiem choroby.

15 miliardowa frankowa pożyczka.

Ministrowie skarbu Rosji, Francji i Anglji mają się zjechać w Paryżu, celem naradzenia się nad wspólną pożyczką w wysokości 15 miliardów franków, jaką te państwa chcą zaciągnąć. Wydana ta pożyczka ma być równocześnie w Paryżu, Londynie i Petersburgu; — stopa procentowa ma wynosić pięć. Czy olbrzymią te sumę tak łatwo kapitaliści państw trójporozumienia podpiszą, pomimo trzykrotnej gwarancji — to inne pytanie.

Zatopiony parowiec angielski.

Parowiec angielski „Durward" przeznaczony z Leith do Roterdamu zatrzymany został przez niemiecki statek podwodny. Załoga w przeciągu 10 minut opuścić musiała statek, przewieziono ją czołnami statku podwodnego do okrętu holenderskiego; parowiec został następnie zatopiony. Załogę „Durwarda" przewieziono później do Hoek van Holland, a stąd koleją do Roterdamu.

Nowa amerykańska nota do Anglji.

Paryskie wydanie „New York Herolda" donosi, że stosunki pomiędzy Ameryką a Anglją zaostrzają się. Nowa amerykańska nota, która określi ostateczne żądania Stanów Zjednoczonych, w ciągu bieżącego tygodnia jeszcze wręczona będzie w Londynie.

Notatki wojenne.

— Minister austrjacki spraw zagranicznych, Burjan, przybył wczoraj do niem. głównej kwatery, gdzie był przyjęty przez cesarza.

— W Brześciu litewskiem — jak donoszą z Malmö, wyleciało w powietrze kilka magazynów naboji; — czynu tego podobno dokonali rewolucjoniści.

— Kaswin, miasto położone w Persji po zaciętej walce zdobyli Turcy i wypędzili załogujący tam batalion piechoty rosyjskiej i sotnię kozaków.

— Parlament amerykański w Waszyngtonie uchwalił 101 miljonów dolarów kredytu dla armji.

— Londyn. Pułkownik Bost i trzej jego towarzysze, oficerowie rezerwy marynarki, internowani w Holandji po upadku Antwerpji uciekli z obozu dla jeńców i przybyli szczęśliwie do Anglji. Oświadczają oni, że nie byli bynajmniej zobowiązani słowem honoru i że okoliczności wśród jakich wydostali się z Holandji, muszą na razie być utrzymane w tajemnicy. Po wojnie zostanie wyjaśniony cały sekret. Ucieczkę planowało podobno 30 oficerów, lecz zamiar ich został wykryty, jedynie tym czterem udało się podejść czujność władzy holenderskiej.

— Nowy generał-gubernator warszawski, książę Jengieliczew, przyjmując swój urząd wygłosił przemowę do urzędników gubernialnych w której m. i. zaznaczył: Głównem zadaniem władz cywilnych w chwili obecnej jest, by przyczyniły się do korzystnego wyniku wielkiej wojny narodowej, nie zapominając przy tem, że Rosja nie zwalcza tylko armje nieprzyjacielskie, lecz i germanizm, który zagospodarował się w niektórych okolicach granicznych. Dla tego mili są rządowi przedstawiciele wszystkich narodowości i wyznań, którzy rządowi rosyjskiemu pomocni chcą być w osiągnięciu tego celu. Wzywam wszystkie władze Królestwa Polskiego, by wiernie przestrzegali istniejące prawa, a przy zastosowywaniu ich kierowali się duchem odezwy naczelnego wodza wielkiego księcia Mikołaja.

— Rosyjski krążownik „Askold" bombardował nieufortyfikowane miasta wybrzeża syryjskiego. Postępowanie to — jak donoszą gazety tureckie — będzie miało ten skutek, że Turcy postarają się o to, aby Rosji wymierzyć za to odpowiednią zapłatę.

— Cesarz austrjacki przyjmował w piątek nowego ministra spraw zagranicznych, Burjana a później prezesa ministrów węgierskich hr. Tiszę.

— Z Monastiru w Nowej Serbji donoszą, że położenie gospodarcze jest bardzo poważne. Większą część składów kupieckich zamknięto. Nadmierne podatki nie dozwalają na żadne interesa. Wiele osób pomiędzy tymi Mahometanie opuszczają miasto.

— Nad Żyrardowem pojawiły się aeroplany niemieckie i rzuciły bomby, które zabiły pięć osób.

— W Teheranie w Persji dokonano zamachu na posłów państw trójporozumienia. Zamach się nie udał. Spiskowcy chcieli rzucić bomby na powozy posłów, gdy ci wyjeżdżali z poselstwa angielskiego. Jedna z bomb przed czasem wybuchła i skutkiem tego wszystko się wykryło.

— Pewien angielski oficer, który ranny powrócił z Francji do Londynu oświadczył korespondentowi gazety „National Tidende", że żołnierzy angielscy cierpią strasznie na reumatyzm i wstrząśnienia nerwowe, które to choroby spowodowało przebywanie w rowach strzeleckich. W niektórych miejscowościach jest takie błoto, że formalnie się w niem tonie.

Baron Burian a Bułgarja.

Sofja. Gazeta bułgarska „Dnewnik", omawiając sprawę zamianowania barona Buriana austro-węgierskim ministrem dla spraw zagranicznych, uważa go za polityka austrjackiego, który najprzychylniej ze wszystkich polityków austro-węgierskich usposobiony jest względem Bułgarji. Baron Burian siedem lat był niegdyś posłem austrjackim w Bułgarji i zapoznał się z tamtejszymi stosunkami i potrzebami i przez Bułgarją został wprost pokochany. Bułgarja ceni i kocha w nowym kierowniku zagranicznej polityki austrjackiej swego najserdeczniejszego przyjaciela i sprzymierzeńca.

W Krakowie spokój.

Korespondent wojenny „Wiener Allgem. Ztg," donosi, iż w Krakowie

panuje obecnie stosunkowy spokój. — „Życie w ślicznem, elegancko wyglądającem mieście polskiem płynie trybem prawie normalnym. Na promenadzie widać ładne panie i żywe kolory bogatego miasta. W teatrze miejskim codzień odbywają się przedstawienia, w Nowym teatrze zaś trzy razy w tygodniu. Wieczorami wprawdzie zauważyć można, że znajdujemy się w fortecy podczas wojny, bo z wybiciem godziny dziesiątej miasto pogrąża się w ciemnościach, zresztą w mieście panuje spokój i ład."

Stanowisko Rumunji.

Berlin. „Berl. Lokal Anz." donosi z Rotterdamu: Pewna osobistość z Rotterdamu, która z powodu interesów kupieckich bawiła w Rumunji i weszła w stosunki z tamtejszemi kołami rządowemi, oznajmiła mi, że według jej przekonania stanowisko Rumunji wciąż jeszcze jest niepewne. Jedno jest tylko pewnem, mianowicie, że Rumunja politykę swoją usiłuje dostosować do polityki włoskiej. Sprawa odnowienia rumuńskich zapasów amunicji, jeszcze nie jest załatwioną; prawdopodobnie będą się czyniły usiłowania sprowadzania amunicji z Ameryki. W końcu oświadcza owa osobistość, iż Rumuni, zamieszkali w Austrji, zadowoleni są ze swej przynależności do Austro Węgier.

Baron Korff członkiem Rady państwa.

Berlin. „Berl. Lokal Anz." donosi z Kopenhagi, że gubernatora warszawskiego, barona Korffa, który znajduje się w niewoli niemieckiej, zamianowano członkiem rosyjskiej Rady państwa. W urzędowem ogłoszeniu Korffa oznaczono jako „nieobecnego."

Przeniesienie pomników ze Lwowa.

Jak wiadomo, we Lwowie znajduje się dużo pomników polskich, jak Mickiewicza, Jana Sobieskiego, Kilińskiego i innych, nadających temu miastu historyczny charakter polski.

Wobec tego grupa nacjonalistów rosyjskich, jak donosi „Dziennik Piotrogrodzki", występuje z projektem, aby po ukończeniu wojny pomniki polskie przeniesione były do Warszawy i Krakowa, a jeśli tego nie da się przeprowadzić, to do Moskwy, dla postawienia ich na placach Kremla, jako trofea wojny.

Przemówienie Papieża.

W ubiegły piątek rano zebrał się św. konsystorz.

Zagaił go Papież dłuższą przemową, poświęconą toczącej się wojnie europejskiej. Papież w swej przemowie zaznaczył, że zwołał konsystorz w tym celu, by z należytą uroczystością wziąć w pieczę opróżnione djecezje, z których niejedne są bardzo ważne. Widząc Was jednak — dodał, czcigodni Bracia, w tem zgromadzeniu nie mogę omieszkać zasmucić serca Wasze ponownie lękiem, który, jak wiecie, ciąży na duszy mej. Mija nieszczęsny miesiąc po miesiącu a niema ani nadziei, by nieszczęsna wojna, raczej mordowanie rychło się zakończyło. Jakkolwiek nie jest to w mocy naszej, by przyspieszyć koniec strasznego tego bicza, jednak chciałbym załagodzić bolesne jego skutki. Wiecie dokładnie, że o ile siły me na to pozwalają, w tym kierunku czyniłem starania, a nie przestanę i w przyszłości troszczyć się o to, o ile koniecznem będzie. Na więcej nie pozwala mi mój urząd apostolski. Niewątpliwie przystoi biskupowi rzymskiemu jako ustanowionemu od Boga najwyższemu tłumaczowi i zastępcy odwiecznego prawa, by oświadczył, że nikomu nie wolno z jakichkolwiek przyczyn naruszyć sprawiedliwości. I oświadczam to głośno i prosto ubolewając głęboko nad każdą niesprawiedliwością, z jakiejkolwiek strony się stała. Bez wątpienia nie zalecałoby się jednak ani nie byłoby użytecznem, gdyby władza papieska mieszała się w spory wojujących. Kto waży swój sąd, musi uznać, że Stolica Papieska w olbrzymiej tej walce, wśród największych trosk zachować się winna zupełnie bezstronnie.

Biskup rzymski jako następca Jezusa Chrystusa, który umarł za każdego i za wszystkich, równą miłością otoczyć musi wszystkich walczących, a jako wspólny ojciec Kościoła katolickiego po jednej i po drugiej stronie walczących ma wiele dzieci, o których zbawienie równomiernie i bez wszelkiej różnicy dbać winien. Koniecznem jest dla tego, by w nich nie widział rozdzielających ich interesów partyjnych, lecz węzeł wspólnej wiary, który czyni ich wszystkich braćmi. Gdyby postępował inaczej, nie tylko nie służyłby sprawie pokoju, lecz wywołałby nienawiść do religji i naraziłby na ciężkie doświadczenia spokój i wewnętrzną jedność Kościoła. Tymczasem pomoc jego gotowa jest dla obu stron, w równej mierze. Apeluje do uczuć ludzkości tych, którzy przekroczyli granice kraju nieprzyjacielskiego i zaklina ich, by zajętych okolic nie pustoszyli więcej, aniżeli to koniecznem jest przy zajęciu wojskowem, oraz, co jeszcze ważniejsze, by, uczuć mieszkańców bez rzeczywistej przyczyny nie naruszać w tem, co im jest najdroższe, jak w kościołach, sługach bożych i w prawach religji i wiary. A tym, których kraj zajęty przez nieprzyjaciela, radzę by nie przeszkadzali w utrzymywaniu porządku publicznego pogarszając tem położenie swe.

Papież zakończył przemowę swą podkreślając konieczność zanoszenia gorących pokornych modłów do Pana. Nie bez woli Bożej bowiem pokój ustąpił ze świata.

Bóg dopuszcza, by ludzie, którzy wszystkie swe myśli skierowali ku rzeczom ziemskim, wzajemnemi spustoszeniami się ukarali.

Dochodzą jeszcze inne okoliczności, by zmusić ludzkość do upokorzenia się przed potężną ręką Bożą, jak niedawny dzień, którego okropność i ogrom smutku wiadomy każdemu.

Papież wzywał do modłów publicznych i osobistych i do udziału w uroczystych nabożeństwach żałobnych, nakazanych dla Europy na dzień 7 lutego, dla reszty świata katolickiego na dzień 21 marca.

Ojciec św. zapowiedział, że w pierwszem sam uczestniczyć będzie w bazylice św. Piotra.

W końcu Papież wyraził życzenie, by za pośrednictwem Najświętszej Panny, osiągnięty został pokój, oraz by Chrystus Pan ponownie ukazał się światu i stale odtąd wśród ludzi zamieszkał.

Nowoczesna bitwa morska.

Znacznie przed rozpoczęciem bitwy morskiej pracują bez wytchnienia telegrafy bez drutu, rozsyłające z okrętu admiralskiego na wszystkie strony rozkazy do poszczególnych statków i okrętów. A gdy wreszcie telegram iskrowy przyniesie admirałowi dowodzącemu wiadomość, iż nieprzyjaciel ukazał się na widowni, wtedy flota staje w szyku bojowym gotowa do walki. Dowództwo bitwy spoczywa w ręku admirała. Komendant każdego okrętu z natężoną uwagą dbać musi o to, ażeby postępować najściślej według planu admirała. Komendant statku zajmuje miejsce w opancerzonem ukryciu wysoko ponad pokładem głównym. Jeden z oficerów bez przerwy śledzi okręt admiralski, w celu chwytania sygnałów i podawania ich swemu komendantowi, który w otoczeczeniu swego sztabu rozsyła swym podwładnym dalsze rozkazy odpowiednie do sygnału admiralskiego. Przesyłanie rozkazów komendanta dokonuje się przy pomocy zwykłego aparatu telegraficznego.

Nieprzyjacielskie armaty wielkokalibrowe rozpoczynają swoją wstrząsającą mowę już z odległości 9 000 metrów, a w miarę zbliżania się łączą się do chóru średniokalibrowe i szybkostrzelne. Walka w pełnym biegu. Noc. Na pokładach panuje spokój poważny i porządek. To samo w strzelnicach, przy armatach itd. Wszystkie drzwi opancerzone, pozamykane, działa olbrzymy naładowane stoją w pogotowiu, broń ręczna na derach na pokładzie gotowa do użycia. Wszystkie światła zewnętrzne pogaszone; błyszczą tylko maleńkie lampki na wizerach luf armatnich, niby robaczki świętojańskie.

Nagle pada na morze snop światła białego, tak, że aż w wieży robi się jasno jak za dnia. To pracują reflektory. Działa różnokalibrowe drugiej strony zaczynają grać. Granaty ze strasznym świstem prują powietrze w kierunku jednym i drugim. Okręty drżą przy automatycznem oddawaniu każdego wystrzału. Muzyka prawdziwie piekielna; raz w raz słupy wodne idą w górę pędzone pękającemi bombami.

Wreszcie nieprzyjacielski okręt otrzymał cios stanowczy; następuje eksplozja jedna po drugiej, kolos staje się bezsilnym, niezdolnym do wykonania jakichkolwiek ruchów. Kadłub jego pochyla się na bok, poczyna tonąć. Z głuchym okropnym bełkotem ginie pod powierzchnią, wciągając w głębię znajdującą się na nim załogę. Po chwili już tylko szczątki belek itp. wskazują na to, że tu na tem miejscu potężny statek dokonał swego żywota. Służba marynarska wymaga od swych ludzi żelaznego spokoju, nerwów stalowych i ustawicznego pogotowia na spoczynek... w przepastnych głębinach morza.

Ład i porządek.

Wiemy z przebogatej skarbnicy doświadczeń ludzkości, że czasy wojenne są równocześnie czasami szerzenia się strasznych, masowych zaraźliwych chorób. Cholera, ospa, zaraza itp. to towarzyszki nieodłączne każdej wojny bez wyjątku. Zbierają one zazwyczaj niezmiernie obfite żniwo śmierci. — Na pociechę przecież dodać należy, że obecnie w krajach cywilizowanych, w wieku oświaty i nauki niebezpieczeństwo to staje się mniej groźnem, aniżeli to dawniej bywało. Nieporządek, brud i nieład dawniejszych czasów przyczyniały się niewątpliwie do wzrostu klęski. Ludzie, mieszkający dawniej masowo w zabrudzonych, cuchnących brudem, ponurych mieszkaniach, w norach prawie, bez słońca i powietrza świeżego, bardzo łatwo podlegali zakażeniu i padali ofiarą tych chorób w niepolicznych tysiącach.

Niechaj już ta jedna uwaga wystarczy, ażeby nas zachęcić do porządku, ładu, czystości w całem naszem gospodarstwie domowem. Właśnie najwięcej ze względów zdrowotnych czystem niechaj będzie przedewszystkiem ciało nasze. Lekarze polecają wszystkim bez wyjątku regularne, tygodniowe kąpiele. Kto co tydzień kąpać się nie może, niechaj przynajmniej jak najczęściej obmywa ciało swoje. — W wielu miastach z chwilą wybuchu wojny zniżono znacznie cenę za używanie publicznych, tak dobroczynnych zakładów kąpielowych. Uczyniono to dla tego, ażeby ludność z nierozumnej oszczędności nie zaniedbywała czystości ciała.

Matki niechaj przedewszystkiem jak najtroskliwiej pielęgnują niemowlęta. Nie tutaj miejsce i czas po temu, ażeby w obszernych wywodach przypominać zasady i prawidła pielęgnowania niemowląt. Matki wszystkie prawidła te znać powinny. Dzisiaj zwłaszcza nie wolno nam o tem zapominać.

Tak samo w domach, w mieszkaniach naszych w najbliższem ich otoczeniu powinien panować wzorowy porządek i czystość posunięta do ostateczności. Okna często otwierać należy! Pamiętajmy o tem, że w izbie, w której leży i psuje się bielizna zbrudzona, w której przy piecu suszy się obuwie zmokłe, musi zachorować człowiek nawet najzdrowszy i najsilniejszy. Mury wchłaniają i zatrzymują z łatwością wszelkie wyziewy i wszelką wilgoć, a stąd zimą i wiosną bardzo łatwo powstać mogą dotkliwe reumatyzmy i inne dolegliwości niebezpieczne.

W mieszkaniach naszych powinno być zawsze jak najwięcej jasnych, dobroczynnych promieni słonecznych, tudzież jak najwięcej powietrza świeżego. Zarazki chorobliwe najchętniej szukają brudu, ciemności, wilgoci, zgnilizny, zatęchłych i ponurych mieszkań. A więc często okna otwierać, wpuszczać do domu słońce i powietrze, nie szczędzić wody i mydła!

W dniach powszechnej trwogi i nieszczęść ogólnych, w chwilach strasznego zamętu bywa bardzo często, że nastaje zniechęcenie do wszystkiego Ręce opadają bezsilnie, wola słabnie, obowiązki najświętsze idą w zapomnienie. — Niebezpieczeństwo to wielkie, któremu ze wszystkich sił zapobiegać należy.

74

Tajemnice pałaców carskich.

Powieść.

(Ciąg dalszy.)

„Wstań, zawołał Mikołaj i podniósł drżącą z radości i wzruszenia. Wstań i uspokój się, twój mąż będzie wolny, chociaż wyrok śmierci został mi przedłożony do podpisania".

Kobieta wydała krzyk dziki i padła bez przytomności u stóp cara.

Dumna twarz samodzierżcy, dziwny nieznany dotąd przybrała wyraz, patrzał chwilę na postać pięknej kobiety leżącej u stóp jego. Jego srogość, niejedną już w taki sposób rzuciła ofiarę, u nóg jego czołgały się matki i żony, błagające o życie swoich synów i mężów. Tak czołgała się niegdyś piękna żona Konrada Nelidowa, tak czołgała się siwa matka Pestla, a on patrzał zimno i obojętnie na ich męki, był głuchy na jęki serc rozdartych. Tak, po pięciu szubienicach wszedł na tron carów, pięciu nieszczęsnych dekabrystów padli pierwsi ofiarą jego rządów srogich i dziś jak niegdyś przed laty, dziś przyniesiono mu pięć wyroków śmierci do podpisania.

Nie, dziś podpisać nie byłby on zdolny. Ten jęk z głębi srogo udręczonej duszy kobiety, sprawił dziwną przemianę i twardy, ten nieubłagany despota, stał się dziś człowiekiem serca i wzniosłej duszy.

Podniósł nieszczęśliwą i jak dziecko położył ją na fotelu, potem szeroką swoją dłonią dotknął jej czoła, a w pięknem niebieskiem oku zaświeciła łza — łza, która warta była tak wiele, że Bóg ją mógł policzyć za okup niejednej jego winy i z szali złego ująć cząstkę sporą.

„Uspokój się kobieto, rzekł Mikołaj chcąc jej słowami wrócić przytomność, a głos jego był tak słodki, tak tkliwy, jak głos ojca, który najdroższe uspokaja dziecię. Uspokój się, twój Teodor będzie wolny. Patrz, to mówiąc zbliżył się do biurka i z pomiędzy papierów wyjął arkusz złożony. Patrz, weź to i zniszcz sama".

Kobieta drżącą ręką papier ów pochwyciła. Byłto wyrok śmierci Teodora Dostojewskiego. Kobieta czytała drżąca i sino blada, a car przechadzał się po gabinecie.

„A więc teraz sprzedasz mi twój pierścień i powiesz mi jeszcze co ci powiedziała wróżka?"

„Oh, nic, nic, Najjaśniejszy panie, nic więcej nad te tylko słowa, że pierścień ten nie ocali mojego męża, lecz pomści go, a jednak, teraz pierścień ten zwraca mi go, więc wróżka skłamała".

„Szarlatani kłamią często, kłamią zawsze, zawołał Mikołaj, a więc daj mi twój pierścień".

Młoda kobieta z gorączkowym pospiechem zdjęła pierścień z palca i położyła go u stóp cara.

„Oh, zawołała podając go do ręki, jak okłamano mnie haniebnie, nazywając was nieludzkim tyranem, nie, nie, wy jesteście łaskawym i sprawiedliwym".

Car oglądał pierścień na wszystkie strony, odsunął opal pociśnięciem palca i pierścień się otworzył.

„Tak, tak, ten sam, jest wszystko w nim jeszcze. Co żądasz za ten pierścień, weź, to ci się bardzo przydać może" i mówiąc te słowa, wyjął z biurka pięć tysięcy rubli, wsuwając w rękę kobiecie.

„Oh, nie, nie, ja nie mogę sprzedać pierścienia, nie, nie, Najjaśniejszy panie", wołała zanosząc się od płaczu.

„Ależ uspokój się, twój mąż jest wolny, a pieniądze weź na drogę, bo zostać tutaj nie możecie w Petersburgu, dziś jeszcze powinniście opuścić miasto".

„Ależ Najjaśniejszy panie..." chciała mówić Dostojewska, odpychając pieniądze.

„Bądź rozsądną, zawołał car, pieniądze zdadzą się wam w drodze, a wiem, że twój mąż, jak wszyscy zwykle poeci, musi być ubogi".

Potem usiadł przy biurku i pisał chwilę, skończywszy, powstał i zadzwonił dwa razy.

Adjutant służbowy wszedł.

„Zaprowadź tę panią do fortecy, jej mąż więzień numer ósmy jest wolny. Wiadomość o zmienionym wyroku zaniesiesz natychmiast sam do trybunału".

Biedna kobieta zaledwo mogła uwierzyć swojemu szczęściu, padła raz jeszcze na kolana i płacząc, ściskała stopy Mikołaja.

„Więc to prawda, prawda, nie sen, o Boże mój, więc to prawda? to nie jest snem!"

Ciąg dalszy nastąpi.

Zniechęceniu, zobojętnieniu powinniśmy się opierać. Rąk opuszczać nam nie wolno. Obowiązków nigdy przenigdy zaniechać nie należy. Strasznie musiałoby to zemścić się na własnem życiu naszem. Sami bylibyśmy sprawcami największego nieszczęścia naszego.

Tak należy nam postępować przedewszystkiem w domu naszym rodzinnym. Wojna, czy nie wojna, a wszystko musi być zrobione. Wszyscy muszą spełnić swoje. Pracy żadnej nie odkładać na później. Dopatrzeć tego, ażeby dzieci również obowiązki swe spełniały!

Wiadomości z blizka i z daleka.

Poznań, dnia 25 stycznia 1914.

Uczmy dzieci czytać i pisać po polsku.

*** Kto zboże zużywa na paszę dla inwentarza, grzeszy wobec kraju i naraża się na kary.**

*** Poznań.** Trzynastą aukcją na konie robocze urządza izba rolnicza w przyszły czwartek dnia 28 bm. o godzinie 11 przed południem na placu ćwiczeń trenów przy ulicy Augusty-Wiktorji. Sprzedanych będzie przeszło 100 młodych, dobrych koni roboczych, pomiędzy temi kilka źrebnych klaczy i ciężkie oraz tańsze konie nadające się dla gospodarzy. Konie można oglądać od godz. 9 rano w namiotach.

— Rodzice, którzy pragnęliby uzyskać kilkogodzinną opiekę dla swych dzieci, niechaj zgłoszą się natychmiast do mieszkania przy Rybakach nr. 6 na parterze we wtorki i piątki pomiędzy godziną 4—6 i pół.

— Tydzień wełniany. Jutro we wtorek objeżdżać będą wozy i odbierać rzeczy wełniane po wszystkich ulicach VI rewiru policyjnego.

— Główna pod Poznaniem. Tutejsza gazownia podwyższa od 1 lutego r. b. cenę za gaz do oświetlania o 2 fen., za gaz do gotowania, ogrzewania i do motorów o półtora fenyga za kubiczny metr.

*** Smakosze!** Piekarze skarżą się, że spożywanie bułek i chleba cofnęło się i to nie tylko w Poznaniu ale i na prowincji. Ogół nie przyzwyczaił się jeszcze do «czasów wojennych«. Bułki nie smakują — chleb nazywają zakalcowatym, — kluchą. Powoli jednak — niewątpimy — iż to się zmieni. Znarowieni byliśmy spożywaniem świeżego pieczywa i nie możemy pogodzić się z myślą, że nie jest tak jak było. Ale zważyć musimy na to i to sobie wziąć do serca — że może być gorzej. Obecnie mamy pieczywo —* i to zważywszy na obecne warunki — wcale jeszcze dobre. Cóż to z tego wynika, że nie zupełnie świeże; ani bułki ani chleb starszy nic nam nie zaszkodzą, a istotnie obecnie spożywamy go mniej, to znaczy, że zarządzenia rządowe trafiły w sedno. Przedewszystkiem chodziło o to, ażeby przez dłuższy czas nie było głodu — a ten napewno zagrażałby ludności, gdyby rozrzutnie szafowano żytem i pszenicą. Rząd ma jeszcze środek, który łatwo mógłby zastosować, to jest wywłaszczenie zboża, znaczy to, że mógłby obłożyć aresztem całe zapasy zboża w państwie i tylko za kwitami, na głowę, wydawać pewną rację danemu osobnikowi — byłoby to jeszcze gorzej. W każdym razie zarządzenie obecne jest sprawiedliwe i dobre, a że z niego ten i ów nie jest zadowolniony, to nic nie znaczy — chodzi tu przedewszystkiem o dobro ogółu, aby i bogaty i biedny miał przez dłuższy czas co jeść! Bądźmy przygotowani na to, że w maju lub czerwcu warunki wypiekania pieczywa zmienią się jeszcze, to znaczy, iż prawdopodobnem jest, że piekarze wypiekać będą tylko zmniejszone ilości pieczywa, a wtedy publiczność otrzymywać będzie daleko mniej pieczywa, gdy obecnie w piekarniach pozostają znaczne tegoż zapasy. A wtedy wspominać będziemy czasy minione z zadowoleniem. Ale do wszystkiego w obecnych ciężkich warunkach wojennych zastosować się można — i należy.

*** Sejmy prowincjonalne.** W miesiącu marcu zostały zwołane sejmy prowincjenalne: dla Prus Wschodnich na 2 do Królewca, dla Prus Zachodnich na 23 do Gdańska, dla Śląska na 7 do Wrocławia, dla Pomorza na 10 do Szczecina.

*** Zakaz wywozu lamp elektrycznych.** »Reichsanzeiger« ogłasza rozporządzenie kanclerza Rzeszy, zakazujące wywozu i przewozu elektrycznych lamp żarowych i części takich.

*** Nieuczciwy chłopak.** Gniezno. Ranni miejscowego lazaretu wysłali przechodzącego przypadkiem chłopaka po drobne zakupy, dając mu 6 mk. Chłopak nie wrócił ani z towarem ani z pieniędzmi.

*** Ostrożnie ze zbożem i z mąką.** Ze strony urzędowej przypominają przestrogę, aby jak najoszczędniej obchodzono się ze zbożem a przedewszystkiem z mąką pszenną.

*** Przyjmowanie do preparandek.** Termin przyjmowania uczniów do katolickich zakładów preparandów w Krotoszynie, Rogoźnie, Wolsztynie, Łobżenicy, Międzyrzeczu i Międzychodzie naznaczony został na dzień 23 marca; do zakładów parytetycznych w Lesznie i Rawiczu na dzień 25 marca.

*** Przestroga dla gadułów.** Gniewków. Aresztowany został i oddany pod sąd wojenny bydgoski pewien pomocnik golarski stąd, który wyrażał się nieoględnie o wojnie i rozszerzał wieść, jakoby Włochy wypowiedziały Niemcom wojnę. — Ileż to razy gazety przestrzegały przed podobnemi paplaninami, a mimo to wciąż jeszcze spotyka się takich, którzy nie mogą utrzymać języka za zębami. Czyż to nie ma już o czem innem rozprawiać, jak wiecznie o tej wojnie, i to jeszcze w tak nierozsądny sposób?

*** Z cukrowni kościańskiej.** Tegoroczna kampanja w kościańskiej cukrowni ukończyła się 17 stycznia. Przerobiono klgr. 85,624,050 cukrówki, wobec 139,146,632 klgr. w roku ubiegłym. Wydobyto 12,2 procent cukru, tak jak w roku przeszłym.

*** Czerniejewo.** Zakład elektryczny w ordynacji czerniejewskiej, który dostarcza także prądu miastu, po spaleniu się w czerwcu r. z. został znowu, ku wielkiej radości mieszkańców, odbudowany. Z powodu braku nafty wielka liczba mieszkańców zamierza zaopatrzyć swe domy i mieszkania w światło elektryczne.

*** Wągrówiec.** Okropne nieszczęście spotkało w Przysiece maszynistę, obsługującego parówkę do prasowania słomy. Popełnił on tę nieoględność, że drut, który się poplątał, usiłował rozplątać mimo że maszyna była w biegu. Nieszczęście zrządziło, że dostał się przytem prawą ręką pomiędzy walce maszyny, które wyrwały mu dosłownie całą rękę aż do ramienia.

*** Wyrok w elbląskim procesie** o oszustwo bankowe. Elbląg. Po kilkodniowych rozprawach zapadł w piątek o godzinie 2 w nocy wyrok w sprawie oszustw popełnionych w banku spółkowym. Dyrektor banku Hein skazany został na 7 miesięcy więzienia i 300 marek kary pieniężnej, kupiek Siede z Gdańska na 9 miesięcy i 900 marek kary, kasjer bankowy Thuran na 300 marek kary i prokurzysta Bohl na 200 mk. kary. Oskarżonym przyznano okoliczności łagodzące, a radzie nadzorczej zarzucono, że działała bezprawnie.

*** Kradzież.** Solec. Skradziono pewnej nocy rzeźnikowi Jiegenhagenowi świnię w wartości 150 marek. Następującego dnia znaleziono świnię w lesie. Złodziej został widocznie spłoszony.

*** Chodzież.** Wścieklizna ukazała się nagle u 12 letniego syna robotnika Hoffmanna z Margonina, który przed trzema laty został ukąszony przez wściekłego psa.

*** Pelplin.** Tutejszy urząd okręgowy przestrzega przed używaniem nieprzegotowanej wody z Wierzycy z powodu niebezpieczeństwa zarazy tyfusowej.

*** Sopoty.** Na rozporządzenie prokuratorji uwięziono tu policjanta Juljusza Rindta, który dopuścić się miał sprzeniewierzenia.

*** Zakaz gazety socjalistycznej.** Brunświk. Z powodu artykułów i wierszy zakłócających spokój wewnętrzny, zakazała władza wojskowa wydawnictwa gazety «Braunschweiger Volksfreund».

*** Zaopatrzenie miasta Kolonji w żywność.** Aby zabezpieczyć ludność miasta Kolonji na czas braku żywności, zakupił magistrat od czasu do czasu za 8 miljonów marek środków spożywczych.

*** Wyrok śmierci.** Hamburg. Tutejszy sąd przysięgłych skazał parobka Meissnera z Dammatsch, który dnia 3-go listopada 1914 r. zamordował pewną kobietę, nazwiskiem Steffens i służącą Schuhr w Neuengamme, a następnie je obrabował — na karę śmierci. Rabuś zachowywał się podczas rozprawy sądowej bezprzykładnie surowo i śmiało. Żądał wydania wyroku śmierci bez przesłuchania świadków i bez dalszej rozprawy, ponieważ i tak przyznaje się do wszystkich zarzuconych mu zbrodni.

*** Pociąg pospieszny Lille-Brukselа-Berlin.** «Frankf. Ztg.« donosi, że od 1 lutego rb. kursować będzie pociąg pospieszny (D) z Lille we Francji przez Brukselę w Belgji do Berlina.

*** Tragedja rodzinna.** Wiedeń. Komisarz policyjny Feliks Raspi popełnił ze swoją żoną i synem 20 letnim studentem, samobójstwo, zażywszy cyankali. Wszystkie trzy osoby poniosły śmierć. Na pozostawionej kartce napisali, że są zanadto zmęczeni, by żyć dalej.

*** Z Oświęcimia.** Doroczną uroczystość św. Franciszka Salezego obchodzić będą XX. Salezjanie w niedzielę, dnia 31 stycznia. Porządek nabożeństw będzie następujący: O godzinie 6 msza św. O godzinie 7 msza św. z Komunją generalną. O godzinie 8 wotywa za członków naszego Związku mszalnego, z doroczną konferencją dla pomocników i pomocnic Sal. O godzinie 10,30 suma z kazaniem. Nieszpory o godz. 3 po południu. Pomimo że tego roku dla braku wychowanków jakoteż dla innych wyjątkowych okoliczności nie będziemy mogli obchodzić tej miłej uroczystości z taką samą okazałością jak po inne lata, zapraszamy jednak przezacnych naszych Pomocników i czcigodne Pomocnice, by przybyli jaknajliczniej uczcić wspólnego naszego patrona, aby uprosić sobie u niego pociechy i łaski nam potrzebne w tych ciężkich czasach. XX. Salezjanie.

*** Ponowne zawieszenie 2 dzienników czeskich.** Berno Morawskie. Czeski organ postępowy «Pozor» został urzędowo zawieszony na czas bliżej nie oznaczony. Ten sam los spotkał także organ agrarjuszy czeskich na Morawach, »Selske Listy», który zawieszony jednakże został tylko na kilka dni. Obie gazety wychodzą w Ołomuńcu, a zawieszenie ich nastąpiło w czasie, gdy marszałek parlamentu austrjackiego dr. Sylvester poczynił był już u rządu wiedeńskiego odpowiednie kroki w celu złagodzenia cenzury w Austrji.

† **Ś. p. hr. Stanisław Stadnicki.** Z Wiednia nadeszła wiadomość o zgonie hr. Stanisława Stadnickiego, tajnego radcy, członkc Izby panów, który zmarł w Wiedniu d. 16 stycznia w 67 roku życia. Zmarły w życiu politycznem i autonomicznem Galicji odegrał rolę ważną i położył wielkie zasługi około rozwoju rolnictwa galicyjskiego.

*** Brylanty do wielkiego krzyża orderu św. Stefana.** Nadanie przez cesarza brylantów do wielkiego krzyża orderu św. Stefana b. ministrowi Berchtoldowi jest niezwykłem odznaczeniem. Dotychczas w całej Austrji odznaczenie to posiadają tylko trzej dyplomaci: minister poza służbą hr. Gołuchowski (1906), były minister spraw wewnętrznych baron Gautsch (1911) i były ambasador przy dworze niemieckim hr. Szögyeny-Marich (1914).

*** Uszkodzenie sykstyńskiej kaplicy i kościoła św. Piotra.** Rzym. Trzęsienie ziemi spowodowało także rozszerzenie się pęknięć w suficie i w freskach kaplicy sykstyńskiej w Watykanie. Przedewszystkiem uszkodzony został niestety słynny obraz Michała Anioła »Sąd ostateczny». Papież zażądził natychmiastowe zbadanie szkód. Pęknięcia w kopule św. Piotra rozszerzyły się także w zastraszający sposób, tak, że zagrożona jest wspaniała mozaika o ile wczas złemu się nie zaradzi.

*** Tragedja miłosna na polu walki.** Szczegóły oryginalnego wielce dramatu miłosnego, rozegranego wśród wyjątkowych warunków, odsłoni w najbliższych dniach jeden z francuskich sądów wojennych, podczas mającej się odbyć przed nim rozprawy karnej. Oskarżonym jest pewien kapitan armji francuzkiej, którego nazwisko prasa zgodnie zamilcza. Człowiek ten uwielbiał swą żonę do szaleństwa, i nawzajem cieszył się jej miłością, to też chwila pożegnania się młodego małżeństwa była dla niego jednym z najcięższych momentów w życiu. Kiedy żona, mieszkająca stale w Francji południowej, dowiedziała się w kilka dni później, że męża jej z pułkiem wysłano do Compiegne, natychmiast wsiadła do wagonu, aby się tam udać i raz jeszcze zobaczyć ukochanego nad życie małżonka. Stało się to właśnie w tym czasie, kiedy ukazał się rozkaz dzienny generalissimusa francuskiego, zakazujący pod grozą surowej kary zarówno żołnierzom jak i oficerom przyjmowania wizyt swych żon lub wogóle kogokolwiek z rodziny. Wobec tego zaraz następnego dnia kapitan, otrzymał cztery bezpośrednio doręczone mu wezwania od pułkownika i innych władz wojskowych, aby bezzwłocznie odesłał swą żonę z Compiegne do domu. Rozkochany i ucieszony do najwyższych granic małżonek nie chciał jednakże nic słyszeć o tych rozkazach, owszem, ignorował je zupełnie i w dalszym ciągu zatrzymał żonę w swej kwaterze. Pułkownik raz jeszcze wezwał go do natychmiastowego posłuszeństwa, grożąc w razie oporu postawieniem przed sądem wojennym. Kapitan, otrzymawszy ten rozkaz, wpadł w straszne rozdrażnienie i nie wiedząc co robi, zastrzelił z rewolweru swą uwielbianą żonę.

*** Kalendarz.** Wtorek dnia 26 stycznia: Polikarpa p. Wschód słońca o godzinie 7 minut 56, — zachód o godzinie 4 minut 31.

Urząd stanu cywilnego.

Poznań, 23 stycznia.

Umarli:

Robotnik Michał Wojciechowski 34 l. Marjan Kozłowski 1 rok. Porucznik Ulryk Krebs 24 lata. Kapitan Georg Herzberg 38 lat. Bolesław Kocierba 1 rok. Romuald Janiszczak 1 mies. Robotnik telegraficzny Oswald Mummert 20 lat.

Wiadomości handlowe.

Poznań, 23 stycznia.

Notowania centralnej Spółki Rolniczej dla zakupu i sprzedaży. Loko Poznań.

Pszenica biała dobra	253,—	mk.
Pszenica żółta dobra	—,—	„
Żyto nowe 124 funt. holenderskich, towar suchy dobry dominalny	213,—	„
Jęczmień dobry wedle jakości	213,—	„
Owies dobry wedle jakości	207,—	„
Usposobienie: —		

Poznań, 23 stycznia 1915.

Ceny zbożowe giełdy poznańskiej, notowane przez Patronat Związku Spółek (Sekretarjat dla »Rolnika«.

	towar wyborowy	średni	pośledni
Pszenica	—	—	—
Żyto	—	—	—
Jęczmień	—	—	—
Owies	208	203	198

Poznań, dnia 23 stycznia 1915.

(Urzędowe sprawozdanie miejskiej komisji targowej na targu zbożowym.)

Za 100 kilogramów:

	towar piękny	średni	pośledni
Pszenica	—,—	—,—	—,—
Żyto	—,—	—,—	—,—
Jęczmień	—,—	—,—	—,—
Owies	20,80	20,30	19,80

Bydgoszcz, 22 stycznia. (Sprawozdanie izby handlowej). Pszenica, biała, sucha, dobry towar 000—000 mk.

Żyto dobre, zdrowe, suche, 000—000 mk., wedle jakości.

Jęczmień dla młynarzy 000—000 mk. Jęczmień dla browarów 000—000 mk.

Groch pastewny 280—320 mk. Groch do gotowania 480—620 mk.

Owies 200—207 mk.

Ceny loco Bydgoszcz.

Ceny rynku zbożowego stwierdzone przez komisję notującą ceny rynku zbożowego w Wrocławiu, d. 22 stycznia 1915.

Za 100 kg.

Pszenica (dobry gatunek z ostatnich żniw)	24.70—25.20	mk.
Żyto tak samo	20.70—21.20	„
Owies tak samo	20.10—20.60	„
Jęczmień na mlewo i paszę z ostatnich żniw	—21.20	„

Berlin, dnia 20 stycznia 1915.

Miejska rzezalnia. — Urzędowe sprawozdanie dyrekcji. — Na sprzedaż wystawiono:

4591 sztuk bydła rogatego
w tem 1564 „ buhaj
955 „ wołów
2072 „ krów i jałowic
1402 „ cieląt
6022 „ owiec
17192 „ świń

Płacono za centnar wagi mięsa mk.

Woły.

a) pełnomięsne, utuczone, najprzedniejsze, najwyżej 6-letnie	90—97
b) młode, mięsiste, nieutuczone i starsze utuczone	—
c) mało pasione, każdego wieku	84—91
d) średnio pasione młodsze i dobrze pasione starsze	74—83

Buhaje.

a) pełnomięsne, najprzedniejsze	86
b) pełnomięsne, młodsze	80—86
c) średnio pasione młodsze i dobrze pasione starsze	72—77

Jałowice i krowy.

a) pełnomięsne, utuczone, najprzedniejsze jałowice	80—83
b) pełnomięsne, utuczone, najprzedniejsze krowy, najwyżej 7 letnie	79—83
c) starsze pasione krowy i mniej rozwinięte młodsze krowy i jałowice	73—78
d) średnio pasione krowy i jałowice	64—70
e) mało pasione krowy i jałowice	—68

Cielęta.

a) najwyborowsze cielęta utuczone	—
b) najwyborowsze cielęta utuczone i nie odsadzone	108—113
c) średnie cielęta utuczone i nie odsadzone	92—97
d) pośledne cielęta tuczone i nie odsadzone	79—88
e) cielęta odsadzone	58—73

Świnie:

a) tłuste, przeszło 3 cent. żywej wagi	90—93
b) pełnomięsne szlachetniejszej rasy i krzyżowane od 240 do 333 funtów żywej wagi	89—90
c) pełnomięsne szlachetniejszej rasy i krzyżowane od 200 do 240 funtów żywej wagi	87—88
d) pełnomięsne od 160 do 200 funtów żywej wagi	82—86
e) mięsiste mniej niż 160 funtów żywej wagi	77—80
f) maciory	80—82

Za wszelkie ogłoszenia i reklamy Redakcja nie bierze żadnej odpowiedzialności.

Olbrzymia, najdokładniejsza i najtańsza mapa wojny

jeden metr i dwadzieścia centim. **szeroka**, a 94 centim. długa, **wykonana w kilkunastu kolorach**, na pięknym kartonie, złożona w ozdobnej okładce

Mapa ta, która co tylko wyszła, zawiera najdokładniej wszystkie miejscowości placu boju we Francji, Belgji, Austrji, Węgrzech, Królestwie Polskiem, Rosji, Anglji itd. — słowem całą Europę, części graniczące Azyi i Afryki — oraz morza, na których wojna europejska się toczy i toczyć się będzie.

Niezbędna dla każdego! Cena tylko 1 mk. Niezbędna dla każdego!

z fr. przesełką i opakow. 1,10 mk. Przez zal. 1,35 mk. Poleca i przesła odwrotnie

FR. CHOCIESZYŃSKI,

Poznań — Posen O 1.

Kasa oszczędności

Towarzystwa akcyjnego

KWILECKI, POTOCKI & Sp.

Poznań, plac Wilhelmowski 3,

przyjmuje depozyty i drobne oszczędności od 1 marki pozwany, płaci obecnie od dnia założenia kapitału

3 i pół proc. na każdorazowe żądanie
4 proc. na wypowiedzeniem kwartalnem
4 i pół proc. „ „ półrocznem

za zatem podług umowy.

---

13. Auktion Arbeitspferde.

Die Landwirtschaftskammer für die Provinz Posen wird wiederum

über 100 junge, gute Arbeitspferde

darunter einige tragende Stuten und schwere, sowie billigere für bäuerlichen Besitz geeignete Pferde öffentlich meistbietend an Jedermann auf dem Trainfahrplatz, Auguste-Viktoriastrasse zu Posen **am Donnerstag, den 28. Januar 1915, 11 Uhr vormittags** verkaufen. Am Verkaufstage von früh 9 Uhr ab können die Pferde im Stalle besichtigt werden (Zelte auf dem Trainfahrplatz).

Posen, den 22. Januar 1915.

Landwirtschaftskammer für die Provinz Posen.

„Śpiewnik Wielkopolski"

zawierający

pieśni patrjotyczne, narodowe, polonezy, kujawiaki, krakowiaki, mazury, pieśni obyczajowe, miłosne, weselne, towarzyskie, akademickie, pasterskie, żydowskie, myśliwskie, dziadowskie, arje, duety, dumki, piosnki krotochwilne oraz wyjątki z oper, operetek i wodewilów

ułożył

W. LASSOTA.

Wydanie drugie znacznie powiększone.

„ŚPIEWNIK WIELKOPOLSKI" jest jednym z najobszerniejszych śpiewników polskich, a przytem najtańszy, zawiera bowiem **stron 312.** Zamieszczone są w nim najpiękniejsze i najulubieńsze pieśni nasze. „Śpiewnik Wielkopolski" powinien się znajdować w każdym domu polskim, w każdej chacie polskiej, a dla tego naznaczyliśmy tak nizką cenę. Cena ŚPIEWNIK'a WIELKOPOLSKI'ego wynosi za jeden egzemplarz tylko **60 fen.** w pięknej oprawie — na poto dołączyć należy 10 fen. Kto nadeśle 3 mk. otrzyma 5 egzempl. „Śpiewnika Wielkopolskiego z oprawą franko. Za nadesłaniem 5 marek — wysełamy 10 egzemplarzy oprawnych franko. —

Adresować jak następuje:

Fr. Chocieszyński, Poznań-Posen, ul. Posadowskiego 39.

Nuty na fortepian!

Wieniec

ulubionych melodji narodowych

w łatwym stylu ułożonych na fortepian przez **K. Petersa.**

Zbiór ten zawiera najpięk. nasze pieśni w pięk. i łatwym układzie. Cena tylko **2,00 mk.**, z fr. przeseł. **2,10 mk.**

Nuty na fortepian!

101 tańców za 3 mk.

na fortepian na **dwie ręce** w łatwym układzie, zawierających **44** walce, **21** marszy, **7** galopad, **10** polek, dalej polki mazurki, kontredanse, lansiery, gawoty itd. najznakom. kompozyt. Cena **tylko 3.20 mk.** z fr. przesełką.

Nuty na skrzypce:

101 tańców za 2 mk.

na skrzypce w łatwym układzie zawierających: **44** walce, **21** marszy, **7** galopad, **10** polek, dalej polskie mazurki, kontredanse, lansiery, gawoty i t. d. najznakomitszych kompozytorów. Cena **tylko 2,20 mk.** z fr. przesełką.

Na fortepian

Polskie tańce

zawieraj. najpiękniejsze utwory **Moniuszki, Łady, Lewandowskiego, Ogińskiego, Kątskiego, Osmańskiego, Konopaska, Lipińskiego, Winnickiego, mazury, kujawiaki, polonezy, krakowiaki, polki, mazurki, galopady.** Dwa tomy. Cena **3,20 mk.** z franko przesełką.

Polskie tańce

na skrzypce

zawierają najpiękniejsze, mazury, polki, polonezy, galopady, — krakowiaki i kujawiaki: — **Moniuszki, Lewandowskiego, Ogińskiego, Łady, Kątskiego, Osmańskiego, Lipińskiego, Winnickiego, Paderewskiego** itd. itd.

2 tomy. Cena tylko **2,20** mk. franko z przesełką.

Fr. Chocieszyński,

Poznań, ul. Posadowskiego 39

Dobra i pewna egzystencja!

Do wynajęcia od 1. 4. br. Wielkie Garbary 38 nar. Butelskiej

SKŁAD

z mieszkaniem i sklepem

na skład wiktualny z maglą. W tem miejscu od 5-ciu lat znajduje się podobny interes.

Zgłoszenia przyjmuje właść.

ulica Posadowskiego nr. 39 I ptr. od 10—11 przed południem.

Książki na czasie!

Polak w Rosji, znakomity podręcznik do nauki języka rosyjskiego z wymową bez nauczyciela. Cena z przes. **90** f.

Polak we Francji, podręcznik do nauki języka francuskiego z wymową, bez nauczyciela. Cena z przes. **90** f.

Nowy słownik kieszonk., rosyjsko-polski i polsko-rosyjski (772 str.), zupełnie nowe wydanie w oprawie i z przesełką . . . . . **4.60** mk.

Najnow. karta Królestwa Polskiego (Polska), nadzw. dokładna, zawierająca każde miasteczko, wieś, drogę itd. Cena **1** mk., z przes. **1.10** mk.

Poleca i wysela odwrotnie

Fr. Chocieszyński,

Poznań — Posen,

Posadowskystr, nr. 39.

Długa ulica 7

SKLEPY

nadające się na warsztat, handel warzywa lub kwiatów, do wynajęcia zaraz lub później.

Najkorzystniejszą jest dla sprzedających

E. Sommerfelda

kowieńska, ruska, brunatna, zielona i żółta

tabaka do zażywania

uznana od wszystkich za najzdrowszą i najlepszą.

Dla odsprzedających bardzo nizkie ceny.

Wysyłam na próbę 9 funtową paczkę pocztową za zaliczką.

Eugen Sommerfeld,
dawniej **Otto Alberty,**
Grudziądz.

Fabryka tabaki do zażywania. Założone 1859.

ZASTĘPCÓW poszukuję.

Znajdą umieszczenie zaraz: **Urzędnik** kaw. **Pisarz g.** na folwark. **Rządzca** kawal. na większy mająt. **Ogrodnik** kaw. do oranżerji. **Kowal** kaw. **Elew gosp.** z lepsz. wykształ. na pensją i utrzymanie. Procederowy pośrednik posad **Franciszek Niedzielski,** Posen, Wienerstr. 6. Tel. 1036. **(Włódarz** żonaty od 1. 4. **Stangret kaw.** i **żon.)**

Pomocnik handl.

znajdzie u mnie miejsce ew. zaraz

A. Mazurkiewicz, Toruń,
handel win i delikatesów.

Porządne

dziewczę

do posyłek

na cały dzień potrzebne od 1. 2. br.

Drukarnia Fr. Chocieszyńskiego ulica **Posadowskiego 39.**

Mieszkania:

III-piętro

przy W. Garbarach 38

3 i 4 pokoje z wszelk. przynależ. zaraz korzyst. do wynaj.

Bliższych wiadomości **ul. Posadowsky'ego 39 I.** od 10—11 godz. przed poł.

---

2 handle

i to na Grobli 27 i Śródce 8-9, z pomieszkaniem i całk. urządz. do handlu kolon. są zaraz do wydzierż. Bliż. wiadom. udzieli **Matczyński,** Chwaliszewo 74.

Uczeń kowalski, l. 18, wolny od wojskow., który już prawie 2 lata był w nauce, a teraz z pow. wojny ją puścił, **szuka miejsca** dla dokończ. nauki. Zna się na motorach elektrycz., pompach itd. Łask. zgł. przyjm. eksped. Wielkopol. pod nr. 99.

PANNY

do maszyny i ręcznego szycia na dobre spodnie mogą się zaraz zgłosić.

Beisert, Piotra ul. 6 III.

UCZNIA

z dobrymi wiad. szkóln. poszukuje zaraz lub od 1. 2. 15.

Matczyński, handel kolonial. Chwaliszewo 74.

Kobieta bez serca

Powieść, która rozrywaną była formalnie, gdy zamieszczał ją „Wielkopolanin"

Cena z franko przesełką

1 mk.

Fr. Chocieszyński,

Poznań, ul. Posadowskiego 39

Nakładem i drukiem Fr. Chocieszyńskiego w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny Franciszek Laurentowski w Poznaniu.